

Sygn. akt: I C 849/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 10 grudnia 2015 r.

Sąd Okręgowy w Tarnowie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSO Irena Choma-Piotrowska
Protokolant:	st. sekr. sąd. Jolanta Kulpa

po rozpoznaniu w dniu 3 grudnia 2015 r. w Tarnowie

sprawy z powództwa R. G.

przeciwko W. P.

przy interwencji ubocznej Towarzystwa (...) i Towarzystwa (...)S.A.

o zapłatę

1. Zasądza od pozwanego W. P. na rzecz powoda R. G. kwotę 35.000 zł (trzydzieści pięć tysięcy złotych) tytułem zadośćuczynienia oraz kwotę 772,23 zł tytułem odszkodowania – obie kwoty wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 4.09.2012 r. do dnia zapłaty;
2. W pozostałym zakresie powództwo oddala;
3. Zasądza od powoda R. G. na rzecz pozwanego W. P. kwotę 2.351 zł tytułem zwrotu części kosztów zastępstwa procesowego;
4. Nakazuje pobrać od pozwanego W. P. na rzecz Skarbu Państwa Sądu Okręgowego w Tarnowie kwotę 1.764 zł tytułem części opłaty sądowej oraz kwotę 268 zł tytułem części wydatków;
5. Odstępuje od obciążania powoda brakującymi kosztami postępowania.

Przewodniczący:

Sygn. akt I C 849/14

UZASADNIENIE

wyroku Sądu Okręgowego w Tarnowie

z dnia 10 grudnia 2015 roku

Powód R. G. w pozwie skierowanym przeciwko pozwanemu W. P. domagał się zasądzenia od pozwanego na swoją rzecz kwoty 100.772,23 zł, na którą składa się kwota 100.000 zł tytułem zadośćuczynienia i kwota 772,23 zł tytułem

odszkodowania, wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia 4 września 2012 roku do dnia zapłaty a ponadto kosztów postępowania wedle norm przepisanych.

Na uzasadnienie swoich roszczeń powód podał, że jest zatrudniony w firmie (...), (...) s.c. z siedzibą w T. na stanowisku geodety. W 2012 roku firma ta wykonywała prace geodezyjne przy budowie supermarketu sieci (...) przy ul. (...) w T.. W dniu 10 kwietnia 2012 roku powód wraz z innym pracownikiem firmy (...) – J. W. zostali wysłani na teren budowy w celu wykonania prac geodezyjnych zleconych formie (...) przez generalnego wykonawcę inwestycji. Powód wraz z J. W. na budowie pojawili się o godzinie 9.30 po czym zgłosili swoje przybycie kierownikowi robót wskazując jakie prace mają wykonać i w którym miejscu budowy. Najpierw powód wraz z J. W. wykonali pomiary parkingu oraz urządzeń i instalacji elektrycznej. Około godziny 13.00 przystąpili do pomiarów wysokościowych studzienek kanalizacyjnych. W tym samym czasie na terenie placu budowy trwały inne prace a teren na którym pracował powód nie został wyłączony ani zabezpieczony lub oznakowany. Po placu budowy poruszały się pojazdy typu koparko – ładowarka przewożące różne materiały budowlane. Natężenie prac było spowodowane opóźnieniem a wykonawca dążył do terminowego oddania zleconych robót. Jedną z koparko – ładowarek prowadził R. Ł.. Przewoził on palety z kostką brukową, do wyłożenia parkingu. Kierowca zajęty rozmową z kolegą i mając ograniczoną przez przewożone palety widoczność z kabiny nie zauważył powoda i najechał na niego przednim kołem pojazdu a następnie przeciągnął powoda kilka metrów po placu budowy.

Powód wskazał, że kierowca koparko – ładowarki która potrafiła powoda był pracownikiem firmy pozwanego a odpowiedzialność pozwanego opiera się na zasadzie ryzyka z uwagi na to, iż ten pojazd mechaniczny był własnością pozwanego. Powód zwrócił też uwagę, że przedmiotowy pojazd nie był przystosowany do przewożenia ładunków, gdyż nie był wyposażony w urządzenia wspomagające należytą obserwację terenu. Wedle powoda pozwany jako generalny wykonawca robót był odpowiedzialny za należyte zabezpieczenie terenu i koordynowanie pracy wielu podwykonawców działających w tym czasie na terenie budowy. Jak wynika z ustaleń komisji wypadkowej na terenie budowy nie było jednak koordynatora bhp co wedle powoda miało wpływ na zaistnienie i przebieg zdarzenia.

W wyniku wypadku powód doznał wieloodłamowego złamania gałęzi dolnych kości łonowych, gałęzi górnej kości łonowej prawej oraz złamania kości kulszowej lewej a ponadto złamania masywu bocznego lewego kości krzyżowej a także rany tłuczonej okolicy kostki bocznej goleni lewej. Po wypadku powód był hospitalizowany przez 11 dni na Oddziale Ortopedyczno – Urazowym Szpitala (...) w T.. Po powrocie do domu przez okres dwóch miesięcy powód nie mógł wstawać ani chodzić i wymagał całodobowej opieki osób trzecich. Ze względu na stan zdrowia powód musiał wypożyczyć łóżko ortopedyczne oraz nabyć niezbędny sprzęt rehabilitacyjny i higieniczny. Stosował też leczenie farmakologiczne. W dniu 1 czerwca 2012 roku gdy stwierdzono zrośnięcie złamanych kości powód rozpoczął leczenie na Oddziale Rehabilitacji Szpitala (...) w T. gdzie przebywał przez 22 dni. Po rehabilitacji powód mógł chodzić o kulach. Z pomocy kul musiał korzystać jeszcze przez okres kilku miesięcy kontynuując jednocześnie rehabilitację. Pomimo intensywnej rehabilitacji powód nadal odczuwa dolegliwości bólowe związane z wypadkiem. Powód nie odzyskał do chwili obecnej i zapewne nie odzyska pełnej sprawności ruchowej.

Powód wskazał, że zdarzenie z dnia 10 kwietnia 2012 roku zostało uznane za wypadek przy pracy i powód w związku z tym uzyskał jednorazowe świadczenie w kwocie 13.000 zł. Świadczenie to nie wyrównuje jednak szkód i krzywdy jakich doznał powód. Powód zwrócił uwagę na długość cierpień, duży ból i znaczne niedogodności jakie przeżywał. Podkreślił, że w chwili wypadku był osobą młodą, aktywną. Poprawa sprawności ruchowej wymagała żmudnej i długotrwałej rehabilitacji okupionej również bólem i wysiłkiem. U powoda pojawiły się również negatywne przeżycia psychiczne jak lęk przez konsekwencjami urazu i obawa o przyszłość w tym powrót do zdrowia. Powód wskazał, że gra na perkusji i jest członkiem zespołu muzycznego. Na skutek urazów na długi okres pozbawiony był możliwości realizacji swojej pasji a obecnie podczas gry odczuwa ból i dyskomfort. W ocenie powoda powyższe okoliczności uzasadniają domaganie się zadośćuczynienia w kwocie 100.000 zł. Pozostała część roszczenia składa się natomiast na odszkodowanie w którym zawierają się wydatki jakie powód poniósł w związku z wynajmem łóżka i innego sprzętu rehabilitacyjnego, zakupem leków i innych niezbędnych przedmiotów.

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów postępowania w tym kosztów zastępstwa procesowego wedle norm przepisanych.

Na uzasadnienie pozwany przyznał, że w dniu 10 kwietnia 2012 roku doszło do zdarzenia jakie opisał powód na skutek którego powód doznał obrażeń ciała wskazanych w pozwie. Pozwany zaprzeczył jednak swojej odpowiedzialności za to zdarzenie. Wskazał, że odmówił powodowi wypłaty żadnych przez niego świadczeń albowiem posiadał ubezpieczenie od odpowiedzialności cywilnej w zakresie zarówno przedmiotowej koparko – ładowarki jak również w zakresie prowadzonej działalności gospodarczej. W tej sytuacji powód był przekonany, że odpowiedzialność spoczywa na ubezpieczycielach a wobec odmowy przez nich wypłaty jakichkolwiek świadczeń również pozwany odmówił uwzględnienia roszczeń powoda. Wedle pozwanego brak jest podstaw do przypisania mu odpowiedzialności za przedmiotowe zdarzenie. Fakt, iż koparko – ładowarką, która potrafiła powoda kierował pracownik firmy pozwanego nie jest wystarczający do przypisania pozwanemu odpowiedzialności na podstawie art. 120 § 1 k.p. Odnośnie podstawy odpowiedzialności z art. 436 k.c. pozwany podniósł, że nie można przyjąć, iż kierujący koparko – ładowarką był posiadaczem zależnym.

Pozwany nie zgodził się również, z powodem, że przedmiotowa koparko – ładowarka nie była przystosowana do przewożenia ładunków. Pozwany wskazał, że pojazd ten był sprawny i posiadał wszelką niezbędną dokumentację uprawniającą do przewożenia ładunków. Pozwany wskazał również, że wbrew twierdzeniom powoda nie był generalnym wykonawcą robót gdyż była nim firma (...) sp. z o.o. z siedzibą w B.. Pozwany był natomiast jedynie podwykonawcą na podstawie umowy o roboty budowlane zawartą w dniu 6 marca 2012 roku. Zatem w ocenie pozwanego ewentualny obowiązek ustanowienia koordynatora bhp i sporządzenie planu bezpieczeństwa nie należał do pozwanego. Zgodnie z zawartą przez pozwanego umową o roboty budowlane miał on ponosić odpowiedzialność za szkody powstałe w wyniku tych robót dopiero od dnia przejścia terenu budowy. Ponieważ na dzień 10 kwietnia 2012 roku nie nastąpiło przekazanie pozwanemu terenu budowy w jego ocenie odpowiedzialność za szkodę powoda powinien ponosić generalny wykonawca robót firma (...) sp. z o.o. z siedzibą w B.. Powołując się na art. 3 pkt 10 w zw. z art. 22 pkt 1 ustawy prawo budowlane pozwany podkreślił, że przekazanie terenu budowy może nastąpić jedynie poprzez sporządzenie stosownego protokołu przekazania. Do dnia 10 kwietnia 2012 roku protokołu takiego nie sporządzono.

Dalej pozwany zaprzeczył twierdzeniom powoda, iż widoczność z kabiny koparko – ładowarki która potrafiła powoda była ograniczona. W ocenie pozwanego to powód nie zabezpieczył w sposób prawidłowy terenu na którym wykonywał prace, chociażby poprzez rozciągnięcie taśm ostrzegawczych i założenie kamizelek ostrzegawczych. Wówczas powód byłby widoczny dla kierującego koparką. Pozwany zaprzeczył również aby przyczyną nie zauważenia powoda przez kierującego koparko – ładowarką było prowadzenie rozmowy z innym pracownikiem. Pozwany podkreślił, że do najechania na powoda doszło w chwili gdy powód wychodził ze studzienki i dlatego kierujący koparko – ładowarką nie miał możliwości dostrzec powoda na czas. W ocenie pozwanego brak jest zatem podstaw do przypisania pozwanemu odpowiedzialności za szkodę jaką poniósł powód a zachowanie powoda można również rozpatrywać w kontekście przyczynienia się do powstania szkody. W szczególności jako naganne potraktować należy to, że powód zaopatrzonej przez pracodawcę w kurtkę wierzchnią z barwami ostrzegawczymi przed zdarzeniem zdjął ją i nie założył kamizelki ostrzegawczej. Ponadto powód wraz z drugim pracownikiem z którym wykonywał prace nienależycie się asekurowali i nie ostrzegli, że w pobliżu nich porusza się koparko – ładowarka.

W ocenie pozwanego żądane przez powoda zadośćuczynienie ma zupełnie dowolny charakter o czym przekonuje chociażby fakt, iż powód początkowo żądał z tego tytułu kwoty 200.000 zł a obecnie żąda jedynie 100.000 zł. Wedle pozwanego otrzymane przez powoda świadczenie z tytułu wypadku przy pracy w kwocie 13.000 zł wyczerpuje roszczenie powoda z tytułu zadośćuczynienia. Mając na względzie obrażenia i niedogodności jakie poniósł powód żądane przez niego zadośćuczynienie zdecydowanie wykracza poza rozmiar krzywdy i narusza kompensacyjny charakter tego świadczenia. Pozwany przyznał natomiast, że powód udokumentował żadaną tytułem odszkodowania kwotę 772,23 zł. Pozwany wskazał również, że brak jest podstaw do domagania się przez powoda odsetek od dnia 4 września 2012 roku.

Pozwany wniósł również o zawiadomienie o toczącym się procesie i wezwanie do wzięcia udziału s prawie w charakterze interwenienta ubocznego: Towarzystwa (...) z siedzibą w W. oraz Towarzystwa (...) S.A. z siedzibą w W..

Na uzasadnienie pozwany podał, że w (...) S.A. posiadał polisę w zakresie odpowiedzialności cywilnej za szkody związane z prowadzoną działalnością gospodarczą oraz w (...) S.A. posiadał polisę w zakresie odpowiedzialności cywilnej za szkody związane z ruchem koparko – ładowarki którą w chwili wypadku z dnia 10 kwietnia 2012 roku kierował pracownik pozwanego R. Ł..

(...) S.A. z siedzibą w W. przystąpił do sprawy w charakterze interwenienta ubocznego po stronie pozwanego. Ubezpieczyciel wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie od powoda na rzecz interwenienta kosztów procesu wedle norm przepisanych.

Na uzasadnienie ubezpieczyciel wskazał, że z pozwanym łączyła go umowa ubezpieczenia w zakresie odpowiedzialności cywilnej związanej z ruchem koparko – ładowarki którą w chwili zdarzenia kierował pracownik pozwanego. Ubezpieczyciel poparł zarzuty i argumentację podniesione przez pozwanego.

Ubezpieczyciel Towarzystwo (...) z siedzibą w W. przystąpił do sprawy w charakterze interwenienta ubocznego po stronie pozwanego. Ubezpieczyciel wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie od powoda na rzecz interwenienta kosztów procesu wedle norm przepisanych.

Na uzasadnienie ubezpieczyciel wskazał, że z pozwanym łączyła go umowa ubezpieczenia w zakresie odpowiedzialności cywilnej za szkody związane z prowadzeniem przez pozwanego działalności gospodarczej. Ubezpieczyciel zarzucił, że powód nie udowodnił swoich roszczeń a ponadto, że roszczenia te są rażąco wygórowane. W szczelności wysokość zadośćuczynienia musi być utrzymana w rozsądnych granicach a porównanie przypadku powoda z innymi podobnymi sprawami nasuwa ocenę, iż roszczenie powoda zdecydowanie wykracza poza rozsądne granice.

Stan faktyczny sprawy przedstawiał się następująco:

Pozwany w 2012 roku prowadził działalność gospodarczą pod firmą Firma Produkcyjno – Handlowo – Usługowa (...).

W 2012 roku (...) sp z o.o. z siedzibą w B. jako generalny wykonawca prowadziła prace budowlane związane z budową supermarketu sieci (...) przy ul. (...) w T.. Termin zakończenia prac planowany był na 20 kwietnia 2012 roku. Wiele prac związanych z budową generalny wykonawca zlecał podwykonawcom, m.in. w kwietniu 2012 roku firma pozwanego jako podwykonawca wykonywała prace związane z wykonaniem placu przed sklepem w tym wyłożeniem go kostką brukową. Firma pozwanego pracowała na terenie budowy bez protokolarnego przekazania terenu budowy pomimo, że umowa zawarta z generalnym wykonawcą przewidywała, iż przekazanie ternu budowy nastąpi w formie pisemnego protokołu. W jednym czasie z uwagi na zbliżający się termin zakończenia prac na terenie budowy prace wykonywało nawet kilku podwykonawców. Terenem zarządzał generalny wykonawca który ustanowił kierownika budowy.

Powód zatrudniony był w firmie (...), (...) s.c. z siedzibą w T. na stanowisku geodety. W 2012 roku firma ta wykonywała prace geodezyjne przy budowie supermarketu sieci (...) przy ul. (...) w T.. W dniu 10 kwietnia 2012 roku powód wraz z innym pracownikiem firmy (...) – J. W. zostali wysłani na teren budowy w celu wykonania prac geodezyjnych zleconych firmie (...) przez generalnego wykonawcę inwestycji.

Dowód:

Zeznanie powoda R. G. (k.285-286)

Zeznanie świadka A. J. (k.156-157)

Zeznanie świadka J. W. (k.131-132)

Zeznanie świadka R. Ł. (k.130-131)

Umowa o roboty budowlane (k.64-70)

Kierownikiem budowy marketu (...) przy ul. (...) w T. z ramienia generalnego wykonawcy firmy (...) był A. J.. W dniu wypadku A. J. widział pracujących na terenie budowy geodetów. Wówczas na budowie pracowali pracownicy trzech podwykonawców. Harmonogramy prac ustalał generalny wykonawca i przekazywał jej podwykonawcom.

Dowód:

Zeznanie świadka A. J. (k.156-157)

Powód wraz z J. W. na budowie pojawili się o godzinie 9.30 i przystąpili do pracy. Na terenie budowy pracowali pracownicy innych podwykonawców w tym firmy pozwanego. Pracował sprzęt budowlany. Powód wraz z J. W. nie odgradzali w żaden sposób i nie oznaczali miejsca w którym wykonywali prace. Nie zgłaszali również przebiegu tych prac kierownikowi budowy lub komukolwiek innemu na budowie. W godzinach rannych geodeci byli ubrani w specjalistyczne kurtki ochronne z odblaskiem. Najpierw powód wraz z J. W. wykonali pomiary parkingu oraz urządzeń i instalacji elektrycznej i samego budynku. Przed godziną 13 urządzili sobie przerwę w trakcie której spożywali posiłek. W trakcie przerwy powód wraz z J. W. zdjęli kurtki z uwagi na wysoką temperaturę. Po zdjęciu kurtek pozostali w zwykłym ubraniu. Nie mieli kasków ochronnych a ni żadnych kamizelek ochronnych lub odblaskowych. Około godziny 13.00 przystąpili do pomiarów wysokościowych studzienek kanalizacyjnych. W tym samym czasie na terenie placu budowy trwały inne prace. Po placu budowy poruszała się koparko – ładowarka przewożąca kostkę brukową z samochodu dostawczego na plac gdzie była układana.

Dowód:

Zeznanie świadka J. W. (k.131-132)

Zeznania powoda R. G. k. 285-286

Jedną z koparko - ładowarek kierował pracownik pozwanego R. Ł.. Prace koparko – ładowarką wykonywał od rana. Około godziny 14 przyjechały dwa samochody z kostką brukową i R. Ł. miał rozładować te samochody i przewieść palety z kostką sprzed budynku na tył budynku. Jeździł jedną drogą z boku budynku szerokości około 4 metrów. W trakcie robót R. Ł. widział dwóch geodetów jak mierzyli studnie. Potem zniknęli mu z oczu. Nikt nie informował R. Ł., że będą geodeci, że będą robione jakieś pomiary. Nie było żadnych oznaczeń ani ogrodzeń terenu na którym wykonywane były pomiary. Geodeci nie mieli też żadnych kamizelek.

Kiedy R. Ł. wracał po kolejną paletę z kostką zatrzymał go kolega po rękawice. Wówczas w koparko – ładowarce podniesiona była przednia łyżka na której są widły do rozładunku. Z uwagi na przednią łyżkę z kabiny koparki nie widać było tego co znajduje się bezpośrednio przed koparką. Widać było jedynie dalszy ciąg drogi.

Wówczas pojazd znajdował się około 10 metrów od studzienki, która znajdowała się na środku drogi. R. Ł. otworzył boczne drzwi i dał koledze rękawice. Potem zamknął drzwi i ruszył koparko – ładowarką. Przed sobą nie widział nikogo. W pewnym momencie najechał na powoda, który kuczał obok studzienki. Wówczas go zauważył i zaczął hamować. Zatrzymał się i wysiadł z koparki. Podbiegł do powoda aby udzielić mu pomocy. Za chwilę ktoś wezwał karetkę.

Dowód:

Zeznanie świadka R. Ł. (k.130-131)

Powód wraz z J. W. przed wypadkiem kiedy przystępowali do dokonania pomiarów studzienek znajdujących się na zewnątrz budynku widzieli pracującą koparko – ładowarkę kierowaną przez R. Ł.. Studzienki były w różnych miejscach. Geodeci otwierali kilka studzienek na drodze ruchu koparko – ładowarki. Koparka kilka razy przejeżdżała obok geodetów. W pewnym momencie otworzyli studzienkę znajdującą się na drodze po której poruszała się koparko – ładowarka po czym J. W. odszedł na bok aby odsunąć wjazd a powód kuczał przy studzience będąc tyłem do

nadjeżdżającej koparko – ładowarki. J. W. widział nadjeżdżającą koparko – ładowarkę ale następnie się pochylił i przestał obserwować jej ruch. Na budowie był duży ruch i hałas i J. W. nie słyszał nadjeżdżającej koparko – ładowarki. Nagle usłyszał krzyk powoda „stój”.

Dowód:

Zeznanie świadka J. W. (k.131-132)

Zeznania powoda R. G. k. 285-286

Bezpośrednio po wypadku powód został odwieziony kartką pogotowia do Szpitala (...)w T. gdzie przebywał do 20 kwietnia 2012 roku. Był hospitalizowany na Oddziale Ortopedyczno – Urazowym. Rozpoznano wówczas wieloodłamowe złamanie gałęzi dolnych kości łonowych, gałęzi górnej kości łonowej prawej, złamanie trzonu kości kulszowej lewej, złamanie masywu bocznego kości krzyżowej i ranę tłuczoną okolicy kostki bocznej goleni lewej. Po powrocie do domu przez okres dwóch miesięcy powód nie mógł wstawać ani chodzić. Ze względu na stan zdrowia powód musiał wypożyczyć łóżko ortopedyczne oraz nabyć niezbędny sprzęt rehabilitacyjny. Stosował też leczenie farmakologiczne.

W dniu 1 czerwca 2012 roku gdy stwierdzono zrośnięcie złamanych kości powód rozpoczął leczenie na Oddziale Rehabilitacji Szpitala (...) w T.. Od 1 czerwca 2012 roku do 22 czerwca 2012 roku powód przebywał na oddziale rehabilitacji. Po rehabilitacji powód mógł chodzić o kulach. Pomimo zalecenia powód nie kontynuował rehabilitacji stacjonarnej, albowiem chciał wrócić do pracy zawodowej. We wrześniu 2012 roku powód wrócił do pracy na dotychczasowe stanowisko. Prowadził rehabilitację we własnym zakresie m.in. wykonując w domu ćwiczenia rozciągające.

Dowód:

Dokumentacja medyczna (k.18-22,143,162-196)

Zeznanie powoda R. G. (k.285-286)

Powód poniósł koszty związane z leczeniem w łącznej kwocie 772,23 zł. Na koszty te złożyły się wydatki związane z wynajmem łóżka i innego sprzętu rehabilitacyjnego, zakupem leków i innych niezbędnych przedmiotów.

Dowód:

Faktury (k.23-24)

Zeznanie powoda R. G. (k.285-286)

Pismem z dnia 20 sierpnia 2012 roku powód wezwał pozwanego do zapłaty kwoty 200.772,23 zł tytułem zadośćuczynienia i odszkodowania za krzywdy i szkody jakich powód doznał w związku z wypadkiem z dnia 10 kwietnia 2012 roku. W odpowiedzi pozwany odmówił wypłaty żądanych przez powoda świadczeń wskazując, iż nie ponosi odpowiedzialności za zdarzenie z dnia 10 kwietnia 2012 roku i szkodę jakiej doznał powód.

Pozwany posiadał ubezpieczenie w Towarzystwie (...) S.A. w zakresie odpowiedzialności cywilnej za szkody związane z prowadzeniem działalności gospodarczej. Ponadto koparko – ładowarka którą kierował pracownik pozwanego R. Ł. była ubezpieczona od odpowiedzialności cywilnej w Towarzystwie (...) S.A. z siedzibą w W..

Pozwany zgłosił szkodę ubezpieczycielowi Towarzystwu (...) S.A. Ubezpieczyciel prowadził postępowanie likwidacyjne po czym stwierdził brak podstaw do przyjęcia odpowiedzialności za wypadek z dnia 10 kwietnia 2012 roku.

Ubezpieczyciel w piśmie z dnia 19 kwietnia 2013 roku wskazał powodowi, iż nie ponosi odpowiedzialności za przedmiotowe zdarzenie bowiem z ubezpieczenia w zakresie prowadzone przez pozwanego działalności gospodarczej

wyłączona jest odpowiedzialność w zakresie w jakim istnieje obowiązek ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilnej np. posiadania określonego mienia co obejmuje również obowiązek ubezpieczenia pojazdów mechanicznych.

Dowód:

Pismo powoda z dnia 20 sierpnia 2012 roku (k.25-26)

Pismo pozwanego (k.27-28)

Pismo powoda z dnia 29 października 2013 roku (k.139)

Pismo pozwanego (k.140)

(...) S.A. z dnia 19 kwietnia 2013 roku (k.141-142)

Polisa nr (...)

Akta szkody (k.107)

Do końca sierpnia 2012 roku powód poruszał się o kulach. Od września 2012 roku powód wrócił do pracy. Powód wrócił na to samo stanowisko jakie zajmował przed wypadkiem. Ma ten sam zakres obowiązków i wykonuje te same czynności. Po wypadku powód zachowuje większą ostrożność przy wykonywanej pracy. Obecnie powód nie bierze leków przeciwbólowych. Jedynie doraźnie w razie bólu zażywa lek I.. Obecnie powód nie korzysta z rehabilitacji z uwagi na brak czasu i obowiązki w pracy. Zwłaszcza, że zajęcia rehabilitacyjne są w godzinach przedpołudniowych kiedy powód pracuje. W domu powód wykonuje ćwiczenia rozciągające. Powód hobbystycznie gra na perkusji, nie uprawia żadnych sportów.

Dowód:

Zeznanie powoda R. G. (k.285-286)

W wyniku wypadku z dnia 10 kwietnia 2012 roku powód doznał urazu miednicy, jamy brzusznej, kończyny dolnej lewej, wieloodłamowego złamania gałęzi dolnych kości łonowych i gałęzi górnej kości łonowej prawej, złamania kości kulszowej lewej i złamania lewej kości krzyżowej a ponadto wystąpiła rana tłuczona okolicy kostki bocznej podudzia lewego.

Obrażenia jakich doznał powód stanowią 31 procentowy uszczerbek na zdrowiu zgodnie z załącznikiem do Rozporządzenia Ministra Pracy i polityki Społecznej z dnia 18 grudnia 2002 roku (Dz.U. z 2002 roku nr 234 poz 1974).

W chwili obecnej u powoda występuje ograniczenie ruchomości w obu stawach biodrowych. W lewym stawie jest to ograniczenie zgięcia o 30 %, odwiedzenia o 20 % z bolesnością przy próbach rotacji zewnętrznej. W prawym stawie ograniczenie zgięcia wynosi 20 %, odwiedzenia 10% i rotacji zewnętrznej 10 %. Ponadto u powoda występuje zmniejszenie masy mięśniowej uda lewego 2 cm. Na stopie lewej występuje śladowy obrzęk w okolicy kostki bocznej z ograniczeniem zgięcia grzbietowego stopy o 10 %. Pozostałe ruchy w stawie skokowym są prawidłowe. Powyższe ograniczenia mają charakter trwały, co oznacza, że na stałe została naruszona struktura anatomiczna tkanki. Rokowania co do pełnego powrotu do zdrowia są zatem niepomyślne. Powyższe urazy powodują zaburzenia chodu i dolegliwości przy dłuższym staniu lub dźwiganiu. Na skutek kontynuacji rehabilitacji negatywne skutki doznanych przez powoda obrażeń mogą się zmniejszyć ale tego typu obrażenia z reguły powodują powstanie wcześniejszych i bardziej zaawansowanych zmian zwyrodnieniowych w obrębie miednicy i stawów biodrowych, co może powodować ograniczenia w mobilności narządu ruchu. Obrażenia jakich doznał powód wymagają jeszcze dwuletniej rehabilitacji przynajmniej 2 do 3 razy w roku oraz własnego zaangażowania powoda w rehabilitacji domowej jak rower czy ćwiczenia mięśnia czworogłowego.

Ograniczenia w ruchu wskazane powyżej mają trwały charakter bez względu na czas leczenia i czas rehabilitacji. Oznacza to, że bez względu na zaangażowanie powoda w rehabilitację nie powróci on do pełni zdrowia. Trwale została bowiem naruszona struktura anatomiczna kości, aparatu stabilizującego miednicę, co trwale naruszyło statykę i kinetykę w obrębie miednicy. Stan zdrowia powoda w porównaniu do 2012 roku obecnie się pogorszył a taki proces może trwać nadal. Obrażenia jakich doznał powód powodują bowiem przyspieszony z czasem i bardziej zaawansowany proces zwyrodnieniowy, niż w normalnym naturalnym procesie zmian zwyrodnieniowych będących efektem biologicznego starzenia się. Zakres zaangażowania powoda w rehabilitację nie miał żadnego wpływu na stopień występującego obecnie uszczerbku na zdrowiu powoda i istniejących obecnie ograniczeń ruchowych.

Dowód:

Opinia biegłego sądowego z zakresu traumatologii, medycyny sportowej i chirurgii ogólnej J. S. (k.204-205,236-240)

Po wypadku Państwowa Inspekcja Pracy w T. prowadziła postępowanie w sprawie ustalenia okoliczności i przyczyn wypadku.

W postępowaniu ustalono, że przyczyną wypadku były błędy ludzkie takie jak: brak dostatecznej koncentracji operatora koparko – ładowarki, brak informacji od kierownika robót o wykonywaniu prac transportowych w miejscu wykonywania pomiarów geodezyjnych, niedostateczna uwaga geodety asekurującego powoda nie zwracającego uwagi, że w miejscu prowadzonych prac pomiarowych poruszała się koparko – ładowarka. Zalecono wyznaczenie koordynatora bhp w przypadku gdy na jednym terenie prowadzone są prace przez co najmniej dwóch pracodawców oraz doprecyzowanie zakresu prowadzonych prac geodezyjnych na placu budowy lub w trakcie prowadzenia prac bez możliwości ich wyłączenia, w taki sposób aby prace geodezyjne prowadzone przez pracowników nie narażały ich na utratę zdrowia lub życia ze szczególnym uwzględnieniem pracujących w pobliżu ciężkich maszyn budowlanych.

Dowód:

Dokumentacja PIP (k.122)

Protokół (...) (k.7-17)

W sprawie wypadku z dnia 10 kwietnia 2012 roku prowadzone było dochodzenie w zakresie narażenia pracownika na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. Postanowieniem z dnia 11 czerwca 2012 roku postępowanie zostało umorzone z uwagi na brak znamion czynu zabronionego.

Dowód:

Postanowienie z dnia 11 czerwca 2012 roku (w aktach 4Ds 54/12)

Powyższych ustaleń faktycznych Sąd dokonał na podstawie powołanych powyżej i zalegających w aktach sprawy dokumentów dopuszczonych w charakterze dowodu przez Sąd, w tym także dokumentów zalegających, zeznań świadków: A. J., J. W. i R. Ł. a także zeznań powoda R. G. a ponadto na podstawie opinii biegłego sądowego z zakresu traumatologii, medycyny sportowej i chirurgii ogólnej J. S..

Wskazane powyżej dokumenty dające podstawę dla poczynienia ustaleń faktycznych w niniejszej sprawie Sąd uznał za autentyczne i wiarygodne. Ich treść i forma nie budziły zastrzeżeń i wątpliwości i nie ujawniły się okoliczności podważałyby wiarygodność tych dowodów i godziły w ich moc dowodową od strony materialnej czy formalnej.

Odnośnie dowodów osobowych Sąd w całości dał wiarę świadkom jak również powodowi. W zakresie powyżej opisanego stanu faktycznego a zatem w zakresie istotnym dla rozstrzygnięcia zeznania te nie pozostawały w sprzeczności. Drobne różnice w zeznaniach nie miały znaczenia dla ustalenia powyższego stanu faktycznego i dotyczyły okoliczności marginalnych ewentualnie kwestii skutków wypadku dla zdrowia powoda co Sąd ustalił na podstawie dowodu z opinii biegłego. Brak było zatem podstaw aby powyższymi zeznaniami odmówić wiarygodności.

Sąd podzielił wnioski płynące z opinii biegłego sądowego z zakresu traumatologii, medycyny sportowej i chirurgii ogólnej J. S.. Opinia ta spełniała wszystkie kodeksowe wymogi w zakresie opiniowania. Cechowała się rzetelnością, fachowością i brak było skutecznych przesłanek mogących podważyć zasadność wniosków zawartych w opinii. Podkreślić należy, że biegły wydający opinię cechował się wysoką wiedzą fachową w zakresie opiniowanego przedmiotu o czym świadczą aż trzy specjalizacje jakie posiada biegły i długoletnie doświadczenie zawodowe. Biegły w stosownych analizach przedstawił podstawy, na których oparł się wydając opinię, jak i wskazał przesłanki prowadzące do końcowych wniosków. Wnioski zawarte w opinii wyczerpująco odpowiadały na wszystkie pytania Sądu skierowane do biegłego.

Zarzuty do opinii zgłosił jedynie pozwany wskazując, iż biegły bezkrytycznie przyjął, że skutki wypadku wskazane przez biegłego mają charakter trwały podczas gdy powód nie korzystał z części zabiegów rehabilitacyjnych i po 2012 roku zaniechał dalszej rehabilitacji. W ocenie pozwanego wnioski zawarte w opinii biegłego są sprzeczne z dokumentacją medyczną powoda, do czego biegły się nie odnosi. Z karty informacyjnej z leczenia szpitalnego z dnia 22 czerwca 2012 roku wynika bowiem, że u powoda nastąpił wzrost ruchomości w stawach biodrowych z 70 na 90 % natomiast biegły wskazuje, że obecnie ograniczenie ruchomości w zakresie zgięcia w lewym stawie biodrowym wynosi 30 % a w prawym 20 %. W ocenie pozwanego wynika z tego, iż stan zdrowia powoda uległ pogorszeniu w porównaniu do stanu z 2012 roku. Wedle pozwanego przyczyną tego może być zaniechanie prowadzenia przez powoda rehabilitacji a biegły nie ocenił tej przesłanki pomijając m.in. fakt, iż brak rehabilitacji mógł np. spowodować przykurcz mięśni co mogło skutkować ograniczeniem ruchomości. Pozwany zwrócił uwagę, że wskazane przez biegłego trwałe ograniczenia na zdrowiu powoda w postaci zaburzenia chodu, dolegliwości przy staniu lub dźwiganiu powiązane są właśnie z deficytem siły mięśniowej. Ponadto pozwany zarzucił, że biegły błędnie zastosował punkty z załącznika do Rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 18 grudnia 2002 roku (Dz. U. z 2002r. nr 234 poz. 1974) bowiem do punktu 162 na który powołuje się biegły nie został przewidziany przedział procentowy uszczerbku na zdrowiu. W tym zatem zakresie opinia powinna zostać doprecyzowana. Ponadto biegły nie wyjaśnił jakie konkretnie okoliczności przemawiają za przyjętym przez biegłego procentowym zakresie uszczerbku na zdrowiu powoda. W ocenie pozwanego opinia jest zatem nieszczegółowa, niejasna i niepełna.

Biegły ustosunkował się do tych zarzutów w opinii uzupełniającej wskazując, że zarzuty zgłoszone przez pozwanego są bezzasadne. Biegły wyraźnie opisał na jakich podstawie sformułował wnioski zawarte w opinii powołując się w szczególności na badanie fizykalne powoda i długoletnie doświadczenie biegłego.

Pomimo wydania opinii uzupełniającej pozwany nadal zgłaszał zarzuty do opinii podtrzymując swoje wcześniejsze uwagi i wskazując, że opinia zawiera wady powodujące, iż nie może stanowić dowodu. Jest bowiem niepełna i niejasna a sposób formułowania wniosków wskazuje na stronniczość biegłego. Pozwany wniósł o wyłączenie biegłego od udziału w sprawie i dopuszczenie dowodu z opinii innego biegłego. W ocenie pozwanego opinia uzupełniająca biegłego zawiera bowiem wiele nie merytorycznych uwag wskazujących na negatywną postawę biegłego względem pozwanego i jego pełnomocnika.

Sąd oddalił wniosek pozwanego powołanie innego biegłego (art. 278 k.p.c.) albowiem w ocenie Sądu opinia biegłego J. S. w wystarczającym stopniu i zakresie rozstrzygała kwestie wymagające wiadomości specjalnych. Zwrócić w tym miejscu należy uwagę, iż nie stanowi podstawy do przyjęcia, że sąd jest zobowiązany dopuścić dowodu z opinii kolejnego (kolejnych biegłych) w każdym przypadku to, iż złożona opinia jest niekorzystna dla strony domagającej się takiego uzupełnienia postępowania dowodowego, a samo niezadowolenie jej z przygotowanego już opracowania nie jest ku temu dostatecznym powodem. Nie jest dla takiego uzupełnienia wystarczającą przyczyną to, że w przekonaniu strony kolejna opinia pozwoli na udowodnienie korzystnej dla niej tezy (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 14 kwietnia 2015 roku, I ACa 119/15, LEX nr 1712675).

Ponadto na podstawie art. 281 k.p.c. Sąd Oddalił wniosek pozwanego o wyłączenie biegłego J. S.. Jak stanowi ten przepis aż do ukończenia czynności biegłego strona może żądać jego wyłączenia z przyczyn, z jakich można żądać wyłączenia sędziego. Gdy strona zgłasza wniosek o wyłączenie biegłego po rozpoczęciu przez niego czynności, obowiązana jest uprawdopodobnić, że przyczyna wyłączenia powstała później lub że przedtem nie była jej znana.

Pozwany domagając się wyłączenia biegłego wskazał na język biegłego jakim posłużył się on wydając opinie uzupełniającą a mający w pocenie pozwanego wskazywać na stronnicze nastawienie biegłego względem pozwanego i jego pełnomocnika. Pozwany wskazał na takie zwroty zawarte w opinii jak „pozwany zagalopował się nieco sam wydając opinie za biegłego”, „pozwany może wnosić swoje zarzuty ale wyrokowanie nie należy do pozwanego”, „pozwany sam sobie odpowiedział, wyciągając słuszne wnioski z opinii”, „zarzuty nie prowadzą do wyjaśnienia wątpliwości, tylko do udowodnienia swojej racji i swojej opinii. Po co więc biegły, jak np. strona pozwana wie lepiej i bardziej się zna na badaniu”. Ponadto w ocenie pozwanego o stronniczości biegłego świadczą również uwagi usprawiedliwiające zaniechania powoda w dążeniu do poprawy swojego stanu zdrowia „znając także dostępność i czas wykonania rehabilitacji w ramach NFZ nie należy przyjmować z góry brak zaangażowania powoda w rehabilitację chyba, że powinien ją wykonać na koszt pozwanego prywatnie, co spowodowałoby zadowalającą ilość rehabilitacji i czas wykonania byłby jak w zaleceniu”.

W ocenie Sądu Okręgowego powyższe zarzuty pozwanego nie są wystarczające do przyjęcia bezstronności biegłego. Oczywiście biegły w opinii nie powinien używać argumentów pozamerytorycznych ani formułować swych ocen w stosunku do osoby pozwanego i być może niepotrzebnie wdawał się w polemikę z pozwanym, jednakże rzeczywiście zgodzić się należy z biegłym, że zarzuty pozwanego bardziej wynikają z niezrozumienia wpisów w dokumentacji medycznej, bo np. uzyskanie poprawy w procesie leczenia odnosiło się do stanu wyjściowego tj. całkowitej niesprawności przy przyjęciu do szpitalu a czym innym jest końcowa ocena stopnia niepełnosprawności po zakończeniu leczenia. Również pozostałe kwestie związane z zaprzestaniem rehabilitacji przez powoda mogły wynikać z różnych okoliczności niekoniecznie od razy znanych biegłemu i ostatecznie wyjaśnił je sam powód podczas przesłuchania wskazując, że czas oczekiwania na zabiegu rehabilitacyjnym jest długi a częste korzystanie z rehabilitacji utrudniałoby mu prace zawodową i w związku z tym poprzestał na ćwiczeniach w domu. Jest on powoływany przez sąd ze względu na swą wiedzę specjalną w danej dziedzinie potrzebną do rozstrzygnięcia sprawy, a takie uwagi i oceny zawsze obniżają wartość opinii biegłego. Jednakże zwrotu jakich użył biegły J. S. a na które powołuje się pozwany nie są w ocenie Sądu wystarczające przesłanką do przyjęcia, że między biegłym a powodem lub pozwanym zachodzi stosunek osobisty tego rodzaju, że mógłby wywołać wątpliwości co do bezstronności biegłego (art. 49 k.p.c.).

Ponadto Sąd oddalił wniosek interwenienta ubocznego Towarzystwa (...) S.A. o powołanie biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków celem ustalenia procentowego zakresu przyczynienia się pozwanego do zaistniałego wypadku (art. 278 k.p.c.). W ocenie Sądu Okręgowego okoliczności sprawy w wystarczającym stopniu pozwalają na dokonanie takiej oceny przez Sąd i w tym zakresie nie jest wymagane posiadanie wiadomości specjalnych. Przeprowadzenie opinii przedłużałoby jedynie niepotrzebnie postępowanie i powodowało zwiększenie jego kosztów z niekorzyścią dla obu stron postępowania. Podkreślić należy, że strony były zgodne co do samego mechanizmu wypadku albowiem nie budziło wątpliwości, że kierowca koparki najechał na kucającego nad studzienką powoda z uwagi na fakt, że miał ograniczoną widoczność wskutek podniesionej łopaty na której przewożona była kostka brukowa. Dlatego też rekonstrukcja wypadku nie była w tym zakresie potrzebna a ustaleń takich można było dokonać na podstawie danych z postępowania karnego, w którym również nie przeprowadzono opinii biegłego na te okoliczności albowiem nie budziły one wątpliwości. Natomiast zakres przyczynienia się stron do zaistniałej szkody należy do oceny sądu na podstawie całokształtu materiału dowodowego.

Sąd oddalił również wniosek dowodowy pełnomocnika pozwanego o przesłuchanie pozwanego (art. 217 § 3 k.p.c.). Zwrócić należy uwagę, że pozwany nie stawił się na ostatniej rozprawie a zatem przesłuchanie pozwanego wymagałoby kolejnego odroczenia rozprawy. W ocenie Sądu Okręgowego okoliczności dotychczas wyświetlone w sprawie były wystarczające do jej prawidłowego rozstrzygnięcia a wniosek o przesłuchanie pozwanego zmierzał jedynie do przedłużenia postępowania.

Pozostałe zalegające w aktach dowody nie miały znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy.

Sąd Okręgowy rozważył, co następuje:

Na wstępie rozważań prawnych zwrócić należy uwagę, że roszczenia powoda wynikały z wypadku z dnia 10 kwietnia 2012 roku w którym to wypadku powód został potrącony przez kierującego koparko – ładowarką R. Ł., który był pracownikiem Firmy Produkcyjno – Handlowo – Usługowej (...) należącej do pozwanego. Przedmiotowa koparko – ładowarka była własnością pozwanego. Z okoliczności sprawy wynika, że R. Ł. spowodował przedmiotowy wypadek podczas wykonywania obowiązków pracowniczych w postaci rozładowywania i przewożenia palet z kostka brukową.

Mając powyższe na względzie wskazać należy, iż stosownie do treści art. 435 § 1 k.c. prowadzący na własny rachunek przedsiębiorstwo lub zakład wprawiany w ruch za pomocą sił przyrody (pary, gazu, elektryczności, paliw płynnych itp.) ponosi odpowiedzialność za szkodę na osobie lub mieniu, wyrządzoną komukolwiek przez ruch przedsiębiorstwa lub zakładu, chyba że szkoda nastąpiła wskutek siły wyższej albo wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą nie ponosi odpowiedzialności. Z mocy art. 436 § 1 k.c. odpowiedzialność taką ponosi również samoistny posiadacz mechanicznego środka komunikacji poruszanego za pomocą sił przyrody a gdy posiadacz samoistny oddał środek komunikacji w posiadanie zależne, odpowiedzialność ponosi posiadacz zależny. Jak wynika z powalanej normy prawnej odpowiedzialność posiadacza pojazdu ukształtowana jest w oparciu o zasady ryzyka. Poszkodowany występując zatem z roszczeniem odszkodowawczym nie musi udowadniać winy pozwanego. Powołana norma wskazuje jednakże przesłanki, które wyłączają odpowiedzialność posiadacza pojazdu za szkodę a przesłankami tymi są siła wyższa albo wyłączna wina poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą posiadacz nie ponosi odpowiedzialności, jako determinanty powstania szkody. Przesłanki takie w niniejszej sprawie nie zachodziły.

Ponieważ do przedmiotowego zdarzenia doszło na skutek ruchu należącej do pozwanego koparko - ładowarki kierowanej przez pracownika pozwanego, przy wykonywaniu czynności pracowniczych rozstrzygnąć należy czy pracownik R. Ł. był posiadaczem zależnym i czy to na nim czy raczej na pozwanym spoczywa odpowiedzialność za przedmiotowe zdarzenie. Jak wskazuje się w orzecznictwie „jeśli dojdzie do powstania szkody wyrządzonej przez ruch pojazdu prowadzonego przez kierowcę - pracownika, odpowiedzialność na zasadzie ryzyka ponosi pracodawca - samoistny posiadacz pojazdu, a za niego z tytułu obowiązkowego ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilnej, zakład ubezpieczeń” (wyrok Sądu Apel. w Łodzi z dnia 16 maja 2012 roku, I ACa 1137/11, OSAŁ 2013/1/1). Dla określenia samoistnego posiadacza decydujące znaczenie ma treść art. 436 k.c. Chodzi tu o osobę, która faktycznie włada mechanicznym środkiem komunikacji w zakresie odpowiadającym treści prawa własności. Zgodnie z treścią art. 436 § 1 zd. drugie k.c., gdy posiadacz samoistny oddał środek komunikacji w posiadanie zależne, odpowiedzialność ponosi posiadacz zależny. Jednak nie każde wydanie rzeczy powoduje przeniesienie posiadania, lecz tylko takie, z którym łączy się po stronie nabywającego wola władania rzeczą dla siebie w zakresie określonego prawa (por. SN w wyroku z 13 września 2001 r., IV CKN 425/00, niepubl.).

Przy oddaniu pojazdu w posiadanie zależne niezbędna jest pewna trwałość w wykonywaniu tego prawa, a nie np. chwilowe użycie samochodu, po drugie, istotne jest wyrzeczenie się samoistnego posiadacza wpływu na ruch pojazdu, zatem samoistny posiadacz nie zostanie zwolniony od odpowiedzialności, jeżeli zachował przynajmniej część uprawnień wiążących się z możliwością używania pojazdu, dysponowania nim i kontroli. Taką kontrolę nad pojazdem zachowuje pracodawca, jako posiadacz pojazdu, który oddaje samochód kierowcy - pracownikowi w celu wykonania przez niego obowiązków służbowych. Jeśli zatem dojdzie do powstania szkody wyrządzonej przez ruch pojazdu prowadzonego przez kierowcę - pracownika, odpowiedzialność na zasadzie ryzyka ponosi pracodawca - samoistny posiadacz pojazdu, a za niego z tytułu obowiązkowego ubezpieczenia OC, zakład ubezpieczeń. Tylko samowolne zawładnięcie przez pracownika pojazdem będącym własnością pracodawcy, noszące cechy posiadania zależnego w rozumieniu art. 436 § 1 k.c., wyłącza odpowiedzialność posiadacza samoistnego (pracodawcy) za szkodę spowodowaną ruchem tego pojazdu (art. 436 § 1 w zw. z art. 435 k.c.), (por. SN w wyroku z dnia 16 lipca 2004 r., I CK 44/04, MoP 2005, nr 16, poz. 805).

Zatem powód mógł kierować swoje roszczenia do pozwanego na podstawie art. 436 k.c. w zw. z art. 435 k.c. nawet pomimo faktu, iż pojazdem mechanicznym jakim była koparko – ładowarka kierował nie pozwany ale jego pracownik. W świetle okoliczności sprawy nie ulega bowiem wątpliwości, że kierujący koparko – ładowarką R. – Ł. wykonywał obowiązki służbowe i nie dopuścił się samowolnego zawładnięcia pojazdu jak również nie był posiadaczem zależnym.

Zwrócić jeszcze należy uwagę, że w art. 435 k.c. i 436 k.c. odpowiedzialność oparta jest na zasadzie ryzyka, co oznacza, że jeżeli poszkodowany wykáže, że szkodę wyrządził ruch pojazdu jego posiadacz ponosi odpowiedzialność nawet jeżeli nie naruszył żadnych ogólnie obowiązujących norm ani stosowanych zasad postępowania i działał z najwyższą starannością i ostrożnością (porównaj między innymi uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 7 kwietnia 1970 r. III CZP 17/70, OSPiKA z 1971r, nr 9, poz. 169 oraz wyroki z dnia 28 marca 1986 r. I CR 523/85, OSNC z 1987 r., nr 4, poz. 65 oraz z dnia 13 grudnia 2001 r. IV CKN 1563/00, nie publ.). Jak podkreśla się w nauce, działanie w granicach prawa podmiotowego, nie zwalnia sprawcy od odpowiedzialności na zasadzie ryzyka za szkodę wyrządzoną takim działaniem. Od odpowiedzialności takiej sprawcę zwolniłoby tylko udowodnienie, że szkoda nastąpiła wskutek siły wyższej albo wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą nie ponosi on odpowiedzialności.

Ponieważ do przedmiotowego wypadku doszło na terenie budowy na którym działali różni wykonawcy a dodatkowo nie doszło do protokolarnego przekazania terenu budowy pozwanemu przez generalnego wykonawcę zwrócić jeszcze należy uwagę, że okoliczności te nie miały znaczenia dla przyjęcia odpowiedzialności pozwanego na podstawie art. 436 k.c. w zw. z art. 435 k.c. Ponieważ strony podnosiły zarzuty związane z powyższymi okolicznościami zwrócić jedynie należy uwagę, że dla odpowiedzialności z art. 436 k.c. w zw. z art. 435 k.c. nie ma znaczenia jak regulują wzajemne stosunki wykonawców przepisy dotyczące umowy o roboty budowlane zawarte w art. 647 - 658 k.c. oraz zawarte w przepisach prawa budowlanego. Pozwany nie może zwolnić się od odpowiedzialności przewidzianej w art. 436 k.c. w zw. z art. 435 k.c. wykazując, że nie doszło do protokolarnego przejęcia przez niego terenu budowy i przerzucając swoją odpowiedzialność na generalnego wykonawcę.

Zgodnie z art. 652 k.c. jeżeli wykonawca przejął protokolarnie od inwestora teren budowy, ponosi on aż do chwili oddania obiektu odpowiedzialność na zasadach ogólnych za szkody wynikłe na tym terenie. Odpowiedzialność wykonawcy określona w art. 652 k.c. w aspekcie podmiotowym obejmuje zarówno odpowiedzialność wobec osób trzecich, jak i odpowiedzialność wobec stron uczestniczących w procesie budowlanym. W aspekcie przedmiotowym odpowiedzialność wykonawcy dotyczy zarówno szkód na osobie, jak i szkód na mieniu, zarówno deliktową, jak i kontraktową. Przesłanką konieczną odpowiedzialności wykonawcy z art. 652 k.c. jest kwalifikowane, protokolarne przekazanie mu terenu budowy przez inwestora (generalnego wykonawcy w przypadku przekazania podwykonawcy). Zwyczajne, faktyczne tylko przejęcie terenu powoduje, że art. 652 k.c. nie znajdzie zastosowania. W doktrynie trafnie wskazano, że taka sytuacja powstanie, jeżeli inwestor zachował prawo do koordynowania postępowania kilku wykonawców lub z uwagi na charakter prowadzonych prac nie przekazał protokolarnie placu budowy. Wówczas inwestor będzie ponosił odpowiedzialność jako samoistny posiadacz terenu i wznoszonej budowli, choć wykonawca ponosi nadal odpowiedzialność na zasadach ogólnych (A. Szpunar, Uwagi o odpowiedzialności cywilnej za zawalenie się budowli, s. 149). Zatem na zasadach ogólnych pomimo braku protokolarnego przejęcia terenu budowy pozwany może ponosić odpowiedzialność opartą na art. 436 k.c. w zw. z art. 435 k.c.

Przyjmując odpowiedzialność pozwanego za popełniony w dniu 10 kwietnia 2012 roku delikt zwrócić należy uwagę, że zgodnie z art. 361. § 1 k.c. zobowiązany do odszkodowania ponosi odpowiedzialność tylko za normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego szkoda wynikła. Zgodnie z art. 362 k.c. odpowiedzialność deliktowa sprawcy deliktu, ograniczona jest zakresem przyczynienia się poszkodowanego i w takim zakresie ulega zmniejszeniu. Na kanwie okoliczności ujawnionych w niniejszej sprawie koniecznym jest rozstrzygnięcie czy powód swoim zachowaniem w dniu wypadku przyczynił się do powstania szkody. Jak bowiem wynika z okoliczności faktycznych powód mając świadomość, że pracuje na terenie budowy po którym porusza się ciężki sprzęt budowlany i na którym panuje duży ruch nie tylko nie uzgodnił z kierownikiem budowy zakresu swoich prac i nie izolował w żaden sposób miejsca w którym pracował np. poprzez użycie taśmy ochronnej ale dodatkowo przed wypadkiem powód wraz ze swoim współpracownikiem zdjął kurtkę wyposażoną w elementy ostrzegawcze. Co więcej przed wypadkiem powód wiedział, że po drodze na której miał zamiar otworzyć studzienkę porusza się koparko – ładowarka, że wykonuje po tej drodze powtarzalne kursy. Wiedział również, że koparko – ładowarka przewozi palety z kostką brukową i widoczność kierowcy może być ograniczona. Pomimo tego powód kucał na drodze koparko – ładowarki tyłem do jej ruchu i w żaden sposób się nie zabezpieczył przed możliwym najechaniem. Nie skłaniał też swojego współpracownika do ewentualnej asekuracji poprzez obserwowanie przez niego czy nie nadjeżdża koparko – ładowarka.

W świetle powyższego Sąd Okręgowy stanął na stanowisku, iż należy przyjąć pięćdziesięcioprocentowe przyczynienie się powoda do powstania szkody. Oczywiście zwrócić należy uwagę, że nie jest możliwe precyzyjne określenie proporcji w jakiej następuje przyczynienie się poszkodowanego do powstania szkody na skutek wypadku, w tak skomplikowanej sytuacji jaka zachodzi w niniejszej sprawie. Przyjęcie stosownej proporcji procentowej zawsze będzie oznaczone pewnym elementem uznaniowości. Jednakże mając na względzie okoliczności sprawy przyjęcie proporcji pięćdziesięcioprocentowej należy ocenić jako najlepiej wyważone. Mając na względzie powyżej opisane negatywne zachowanie powoda przyjęcie przyczynienia się w takim zakresie nie powinno być dla powoda krzywdzące.

Zgodnie z art. 444 § 1 k.c. w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia naprawienie szkody obejmuje wszelkie wyniki z tego powodu koszty. Oceniając wysokość poniesionej przez powoda szkody Sąd Okręgowy oparł się na twierdzeniach powoda i przedłożonych dokumentach w postaci faktur VAT. Ponadto Sąd miał na względzie art. 322 k.p.c. zgodnie z którym Sąd może ustalić sumę odszkodowania wedle oceny Sądu, opartej na rozważeniu wszystkich okoliczności sprawy. W ocenie Sądu Okręgowego wyliczenia przedstawione przez powoda znajduje oparcie w zasadach doświadczenia życiowego i okolicznościach sprawy i nie sposób ocenić ich jako wygórowanych. Powód poniósł koszty związane z leczeniem w łącznej kwocie 772,23 zł. Na koszty te złożyły się wydatki związane z wynajmem łóżka i innego sprzętu rehabilitacyjnego, zakupem leków i innych niezbędnych przedmiotów. W tym stanie rzeczy Sąd Okręgowy w całości uwzględnił roszczenie odszkodowawcze powoda i z tego tytułu zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 772,23 zł tytułem odszkodowania.

Odnosząc się do roszczenia o zadośćuczynienie odwołać się należy do treści art. 445 § 1 k.c. w zw z art. 444 § 1 k.c. zgodnie z którymi w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia Sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Przyznanie poszkodowanemu zadośćuczynienia z art. 445 § 1 zależy od uznania sądu, który winien wziąć przy tym pod uwagę całokształt okoliczności sprawy. Jak wskazuje się w orzecznictwie Sądu Najwyższego treść art. 445 k.c. pozostawia - z woli ustawodawcy - swobodę sądowi orzekającemu w ustalaniu wysokości zadośćuczynienia i pozwala - w okolicznościach rozpoznawanej sprawy - uwzględnić indywidualne właściwości i subiektywne odczucia osoby pokrzywdzonej (tak SN w wyroku z 19 maja 1998 r., II CKN 756/97, niepubl.). Powołany przepis nie precyzuje bliżej pojęcia krzywdy, oraz charakteru przyznawanego zadośćuczynienia. Zarówno w doktrynie jak i orzecznictwie przyjmuje się, że krzywdę należy rozumieć jako cierpienie fizyczne to jest ból i inne dolegliwości, cierpienia psychiczne to jest ujemne uczucia przeżywane w związku z cierpieniami fizycznymi lub następstwami uszkodzenia ciała albo rozstroju zdrowia w postaci np. zeszpecenia, niemożności uprawiania określonej działalności, wyłączenia z normalnego życia itp. Zadośćuczynienie pieniężne ma na celu przede wszystkim złagodzenie tych cierpień.

Jak wynika z okoliczności ustalonych w sprawie w związku z doznanymi na skutek wypadku obrażeniami powód nie tylko musiał przechodzić długie leczenie – pobyt w szpitalu i rehabilitację – ale miał też przez pewien czas ograniczoną zdolność normalnego funkcjonowania. Nie ulega wątpliwości, że doznane urazy wiązały się z dolegliwościami bólowymi i trudnymi przeżyciami psychicznymi, w tym obawą o przyszłość. Istotnym jest również młody wiek powoda w chwili wypadku a mianowicie powód liczył wówczas 35 lat.

W tym stanie rzeczy kwota zadośćuczynienia powinna stanowić odczuwalną dla powoda gratyfikację. Miarkując wysokość zadośćuczynienia za doznaną przez powoda krzywdę pamiętać należy, że zadośćuczynienie to nie może mieć na celu wzbogacenia powoda. "Krzywda wynagradzana zadośćuczynieniem pieniężnym, uregulowanym w art. 445 kc, jest szkodą niemajątkową. Charakter takiej szkody decyduje o jej niewymierności. Przyznanego poszkodowanemu zadośćuczynienia nie należy zatem traktować na zasadzie ekwiwalentności, którą charakteryzuje wynagrodzenie szkody majątkowej. Odpowiedniość kwoty zadośćuczynienia, o której stanowi art. 445 § 1 kc, ma służyć złagodzeniu doznanej krzywdy, a jednocześnie nie być źródłem wzbogacenia" (por wyrok SN z dnia 9 lutego 2000r. III CKN 582/98, lex nr 52776). Jak wynika z opinii biegłego w wyniku wypadku powód doznał obrażeń ciała w postaci: urazu miednicy, jamy brzusznej, kończyny dolnej lewej, wieloodłamowego złamania gałęzi dolnych kości łonowych i gałęzi górnej kości łonowej prawej, złamania kości kulszowej lewej i złamania lewej kości krzyżowej a ponadto wystąpiła rana tłuczona okolicy kostki bocznej podudzia lewego. W chwili obecnej u powoda nadal

występuje ograniczenie ruchomości w obu stawach biodrowych i ograniczenia te mają charakter trwały. Powyższe urazy powodują zaburzenia chodu i dolegliwości przy dłuższym staniu lub dźwiganiu. Co istotne ograniczenia w ruchu wskazane powyżej mają trwały charakter bez względu na czas leczenia i czas rehabilitacji. Oznacza to, że bez względu na zaangażowanie powoda w rehabilitację nie powróci on do pełni zdrowia. Trwale została bowiem naruszona struktura anatomiczna kości, aparatu stabilizującego miednicę, co trwale naruszyło statykę i kinetykę w obrębie miednicy. Również zwrócić należy uwagę, że jak wskazał biegły zakres zaangażowania powoda w rehabilitację nie miał żadnego wpływu na stopień występującego obecnie uszczerbku na zdrowiu powoda i istniejących obecnie ograniczeń ruchowych.

Mając na względzie rodzaj obrażeń jakich doznał powód i rozmiar związanych z nimi cierpień fizycznych i psychicznych, ograniczenia w społecznym funkcjonowaniu Sąd Okręgowy ocenił, iż zadośćuczynienie w kwocie 70.000 zł. jest właściwie wyważonym. Przyjmując jednak przyczynienie się powoda do zaistnienia wypadku w zakresie pięćdziesięcioprocentowym powyższa kwota powinna być zmniejszona do 35.000 zł. Sąd zasądził zatem od pozwanego na rzecz powoda kwotę 35.000 zł. tytułem zadośćuczynienia oddalając powództwo o zadośćuczynienie w pozostałym zakresie.

Termin początkowy naliczania odsetek od powyższych kwot Sąd przyjął, zgodnie z żądaniem powoda na dzień 4 września 2012 roku. Jak wynika z okoliczności sprawy powód pismem z dnia 20 sierpnia 2012 roku wezwał pozwanego do zapłaty zadośćuczynienia i odszkodowania. Zgodnie z art. 476 k.c. dłużnik dopuszcza się zwłoki, gdy nie spełnia świadczenia w terminie, a jeżeli termin nie jest oznaczony, gdy nie spełnia świadczenia niezwłocznie po wezwaniu przez wierzyciela. W tej sytuacji Sąd zasądził odsetki ustawowe stosownie do art. 481 k.c. w zw. z art. 359 k.c. zgodnie z żądaniem powoda od dnia 4 września 2012 roku. Zwrócić należy uwagę, że odsetki zgodnie z art. 481 k.c., stanowią opartą na uproszczonych zasadach rekompensatę typowego uszczerbku majątkowego doznanego przez wierzyciela wskutek pozbawienia go możliwości czerpania korzyści z należnego mu świadczenia pieniężnego. Zatem również w przypadku zadośćuczynienia jeżeli zobowiązany nie płaci zadośćuczynienia w terminie wynikającym z przepisu szczególnego lub w terminie ustalonym zgodnie z art. 455 k.c. czyli niezwłocznie, uprawniony nie ma niewątpliwie możliwości czerpania korzyści z zadośćuczynienia, jakie mu się należy już w tym terminie. W konsekwencji odsetki za opóźnienie w zapłacie zadośćuczynienia należnego uprawnionemu już w tym terminie powinny się należeć od tego właśnie terminu (wyrok SN z dnia 16 grudnia 2011r., V CSK 38/11, LEX nr 1129170). W okolicznościach niniejszej sprawy zasadnym jest zatem przyznanie powodowi odsetek zgodnie z jego żądaniem a niezasadna jest argumentacja, iż odsetki powinny być naliczane dopiero od dnia wyrokowania.

Mając powyższe na uwadze Sąd orzekł jak w sentencji wyroku.

O kosztach postępowania orzeczono po myśli art. 100 k.p.c. oraz przepisów Ustawy z dnia 28 lipca 2005 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz. U. nr 167, poz. 1398 z późn. zm.). Powód był zwolniony od kosztów sądowych. Koszty postępowania przedstawiały się następująco. Oplata sądowa od pozwu stanowiąca 5% od wartości przedmiotu sporu wynosiła 5.039 zł. Łącznie koszty wynagrodzenia za sporządzenie opinii biegłego wyniosły 765,92 zł. Wartość przedmiotu sporu wynosiła 100.773 zł. Suma zasądzonych na rzecz powoda roszczeń wyniosła 35.772,23 zł. W tym stanie rzeczy powód wygrał sprawę w 35 % a zatem przegrał sprawę w 65 % i w takim zakresie powinien ponieść koszty postępowania. Pozwany zaś wygrał sprawę w 65 % i przegrał w 35 % i w takim zakresie powinien ponieść koszty postępowania. Mając powyższe na względzie Sąd Okręgowy nakazał pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa Sądu Okręgowego w Tarnowie kwotę 1.764 zł tytułem uzupełnienia części opłaty sądowej od pozwu i kwotę 268 zł tytułem uzupełnienia części wydatków.

Ponieważ obie strony miały profesjonalnych pełnomocników w stosunku do części w jakich strony przegrały sprawę powinny zwrócić sobie wzajemnie te koszty. Mając na względzie wartość przedmiotu sporu wynagrodzenie pełnomocników wraz z opłatą skarbową od pełnomocnictwa wynosiło po 3.617 zł zgodnie z § 6 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku, w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu, (t.j. Dz. U. z 2013 r. poz 461). Powód powinien zwrócić pozwanemu 65 % wynagrodzenia pełnomocnika a pozwany powinien zwrócić powodowi 35

% wynagrodzenia pełnomocnika. Bilansując te wartości Sąd Okręgowy zasądził od powoda na rzecz pozwanego kwotę 2.351 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Ponadto Sąd odstąpił od obciążania powoda brakującymi kosztami postępowania.

Sąd oddalił wnioski interwenientów ubocznych po stronie pozwanego o przyznanie kosztów zastępstwa procesowego. Stosownie do treści art. 107 k.p.c. przyznanie interwenientowi kosztów interwencji od przeciwnika obowiązane do zwrotu kosztów ustawodawca pozostawił uznaniu sądu. Jak wskazuje się w orzecznictwie „przepis art. 107 k.p.c. stanowi możliwość przyznania zwrotu interwenientowi ubocznemu poniesionych przez niego kosztów, lecz nie obliuguje do przyznania ich w każdym przypadku pozytywnego wyniku procesu strony, do której interwenient przystąpił. Przyznanie ich zależy od oceny czy wstąpienie interwenienta ubocznego do procesu połączone było z potrzebą rzeczywistą obrony jego interesów i czy podjęte przez niego czynności procesowe zmierzały do tej właśnie obrony” (post. SA w Białymstoku z 8 stycznia 1998 roku, I Acz 7/98, OSAB 1998/1/10). W orzecznictwie Sądu Najwyższego zwraca się również uwagę, iż przy orzekaniu o zwrocie kosztów na rzecz m.in. interwenienta ubocznego należy mieć na względzie zasady słuszności (por. post. SN z 1 czerwca 1965 roku, I PZ 34/65, OSNC 1966/2/27). Jak wynika z okoliczności sprawy aktywny udział interwenientów w sprawie nie przesądził o jej wyniku a sposób prowadzenia sprawy przez samego pozwanego w wystarczającym stopniu zabezpieczał interesy interwenientów. Ponadto zwrócić należy uwagę, iż wobec obciążenia powoda zwrotem kosztów na rzecz pozwanego opiewających na znaczną kwotę, również zasady słuszności (art. 102 k.p.c.), przemawiały za nie obciążaniem go większym zobowiązaniem.

SSO Irena Choma-Piotrowska